GAZETA KRAKOWSKA

Nro 32.

Z KRAKOWA DNIA 19. KWIETNIA 1815 Roku WE SRODĘ.

Z Warszawy d. 11 Kwietnia.

Nadesłano nam do umieszczenia następuiący

Wyiąg z listu Niemca w Rossyi, do Niemca w oyczyznie pisanego.

Podług mniemania twego, Francuzi zyskać mieli na wartości ich charakteru, przez tę długą i krwawą walkę, którą ze wszystkiemi ludami Europy toczyli. — Dowiedzionem iest przez wielkie przykłady, że okropności woien, zostawuiąc wolne pole wszelkim namiętnościom, wzbudzaią oraz siłę ludu. Jeżeli zaś przez obeznanie się z woyną charakter większey nabywa wartości, tedy w upłynionych dziesięciu lat przeciągu żaden narod w tym względzie więcey zyskać nie mogł, iak mieszkańcy szczęśliwych krain między Renem a Odrą. Bez wątpienia doznawane od nas nieszczęścia przez dwadzieścia lat, w których oyczyzna nasza ciągle była teatrem woyny, wiele nas nauczyły dobrego; lecz zdaie mi się oraz, że od sąsiedzkiego nieprzyiaciela naszego rownież nieiakie przeięliśmy wady, które synom oyczyzny Niemieckiey, gdy ieszcze przez czystość obyczaiow swoich innym ludom za przykład służyć mogli, obcemi były; a którę nawet w ostatnim ieszcze wieku w wyrodnych tylko Niemcach znaleść można było. — Pomiędzy te przywary, narod od Francuzow biorące, liczę także ową chełpliwość z tego cośmy zdziałali; owe zbyteczne o sobie samych mniemanie ludow, które zamiast ie do wzniosłych pobudzać czynow, powoduie tylko do zadumiewania się nad tem, co przez nie zdziałanem zostało, i do zapominania niestety zbyt łatwo przeszłości; a co tak bardzo rożni się od owego szlachetnego uczucia, które w dopełnioney powinności tylko czyn zwyczayny i powod do ukontentowania, lecz nie przyczynę do chlubienia się znayduie. — Biada temu ludowi, który nie czuie potęgi swoiey, który nie iest przekonanym, iż siła mężow i młodzieńcow oyczyznę swoią kochaiących, dosyć mocną iest warownią przeciw każdemu wolności iego nieprzyiacielowi, na którą się przemoc wprawdzie targnąć, ale iey nigdy zwyciężyć niezdoła. Lecz dwakroć biada temu ludowi, który chełpiąc się z dopięcia pięknego celu, zapomina ile do tego potrzeba było natężeń, i który upoiony zwycięztwy,

przez niepoważanie cnot swych sąsiadow, czyni ich dla siebie niebezpieczniejszemi. — Oby wyższe przeznaczenie, które wyrwawszy nas tak cudownym sposobem z naychaniebnieyszey niewoli, dozwoliło nam znowu odzyskać naszą swobodę, niedopuściło, aby Niemcowi, który powodowany wrodzoną sobie uczciwością, umiał zawsze i obce szanować cnoty, miało kiedyś zbyteczne o sobie rozumienie, stać się właściwem! — Nie, tego spodziewać się nie mogę po wnukach Hermana; wszakże otwarty Niemiecki sposob myślenia i Niemiecka sprawiedliwość, iest ich dziś dziedzictwem; zaiste nie iest to ani naylepsza, ani naywiększa część narodu, która teraz z Francuzką chełpliwością tak chętnie i wyłącznie o tem tylko mowi, co on sam zdziałał. — Lecz zawsze przykro iest dla nas Niemcow, których los z oyczyzny do naszych sąsiadow zaprowadził, spostrzegać na twarzach wiernych naszych zprzymierzonych, ieżeli nie nieukontentowanie, to przynaymniey zadziwienie, że w wychodzących w niezmierney liczbie dziennikach, gazetach i innych pismach ulotnych, tyczących się wypadkow ostatniey woyny, ledwie powierzchowna tylko czyniona iest wzmianka o czynach ludu, którego woiownicy przez okazane przykłady tak wysokich cnot woyskowych, słuszne ziednali sobie prawo do wdzięczności oswobodzoney oyczyzny naszey. — Tak Przyiacielu! Niepoiętą dla mnie iest rzeczą, iak Niemiec szczycący się miłością sprawiedliwości, tak prędko mogł zapomnieć, iak woiownicy Rossyi walczyli, co Wodzowie ich zdziałali? — Czytaiącemu większą część pomienionych pism zdaie się, iakoby Rossyanie w bitwach nad rzeką Katzbach, pod Kulm, Dennewitz, Lipskiem, Brienne, Bar nad Aube, Ferre Champanoise i Paryżem, tylko byli widzami. Lecz zarumieniliby się ciż pisarze, gdyby się zapytali grobow poległych za wolność ludow, na tychże polach woiownikow, do którego ludu większa część owych chętnie poniesionych ofiar należy? Gdyby myśl wystawienia na polu bitwy pod Lipskiem pomnika, z imionami poległych tam Jenerałow, była przyszła do skutku, zdumiałaby się potomność widząc ich niemal wszystkich należących do narodu, którego czyny w naszych opisach teyże bitwy, z mnieyszem ieszcze poważeniem są wzmiankowane, aniżeli sam nawet ow dumny Zdobywca wspominał dawniey o czynach swych zprzymierzonych, iako niewolnicy za nim idących. — Słuszne Niemiec ma prawo wystawiać imiona Wodzow Niemieckich, których wysoka znaiomość sztuki, dawney woienney Niemieckiey sławie blask przywraca; lecz czyliż to zgadza się z sposobem myślenia prawdziwego Niemca, kiedy imiona Mężow, których czyny bardzo są ieszcze dwubrzmienne, uwieńcza chwałą, wzmiankuiąc zaledwie o czynach Wodzow Rossyyskich, i o wielkim udziale iaki ciż mieli w wyżey wspomnionych walkach, z których nawet niektóre pod ich tylko przewodnictwem stoczone zostały; albo kiedy nawet należącemi się im wawrzynami, innych ozdobi? — Jak bardzo zawstydza nas tu przykład Anglii, która wielbiąc zwycięztwa swego Wellingtona, oddaie przecie sprawiedliwość obcym zasługom, lubo i tu czasem opiniia ludu, przez brak dokładnych wiadomości, niekażdemu należną wymierza słuszność. — Rownież niesprawiedliwą iest większa część pisarzy Niemieckich, względem sąsiadow swoich

Rossyan, w swoich nielicznych opisach wiekopomney kampanii, która stała się węgielnym kamieniem oswobodzenia Europy. Spustoszenia tylko i mroz sprawiły w oczach tychże autorow wielkie wypadki roku 1812; zdaie się, iakoby dotąd nieprzestali bydź echem biulletynow Napoleona. Czyliż to było w czasie mrozu, gdy Wodzowie Rossyyscy ze słabem woyskiem zastępom ludow większey części Europy, pod nayśmielszym Zdobywcą, i tylko krok za krokiem w ten czas iedynie, kiedy ustępować się należało do ich planu posuwać się pozwolili, a tym sposobem przy zbliżaniu się woyska Moldawskiego i przy zwycięzkiem posuwaniu się naprzod korpusow, nad gorną Dźwiną przygotowali świetne wypadki ostatnich miesięcy, nie bez planu, lecz z naywiększem poświęceniem się. Niech się zapytaią pola bitw pod Smoleńskiem i Borodiną, czyli woiownicy Rossyi w zimie tylko walczyć umieią, lub czyli w tychże bitwach, albo w bitwach pod Klestycą, Połockiem, Tarutynem, Małojarosławicami i Wjazmą, znowu iaka fizyczna przyczyna była sprzymierzyńcem Rossyi? Mrozże to sam walczył pod Krasnoi i nad Berezyną? Czyliż to odwrot Francuzow nienastąpił ieszcze daleko przed zimą, i czyliż nieporządek, który zaraz przy rozpoczęciu tego odwrotu panował, był skutkiem mrozu, albo skutkiem źle wyrachowanych planow? Na czem zasadzało się uchybienie tey rachuby? Bezwątpienia na sile ducha, który tu i wszędzie rownie dzielnie iak wzniośle działał; który przez szlachetną wolą wiernego ludu, przez wielkie usiłowania Wodzow, walecznych woysk iego, dobrze wyrachowanem ustępowaniem i wstrzymywaniem z iedney, i śmiałem znowu posuwaniem się z drugiey strony, w mędrym swym planie czynnie był wspieranym. — Lecz dosyć iuż o tem Przyiacielu! Może zbyt dałem się powodować moim uczuciom. Ale ożywia mnie, i spodziewam się dla dobra moich Niemieckich braci, ożywia rownież szlachetną i większą część mych ziomkow, czucie sprawiedliwości; i któżby nie miał unieść się słysząc chełpliwość tych nawet, którzy przeięci haniebną boiaźnią zwalonego teraz Bożyszcza, prawie żadnego nie mieli udziału w zwycięztwach oswobodzenia Europy!

Z Wilna d. 20 Marca d. k.

Od kilku dni bawi w mieście naszem JO. Xże Jmć Szachowski, Jenerał Porucznik woysk Rossyyskich. — Dnia 18go t. m. przybył tu JW. Hrabia Pac, Jenerał woysk Polskich, który z zagranicy teraz powrocił. — Dnia 19go t. m. do rożnych ztąd wyiechał Guberniy, JW. Jenerał artyleryi Ansio. — Mamy teraz przechod pułkow, należących do pierwszey dywizyi grenadyerow, pod sprawą JW. Jenerała Porucznika Rotta.

W prywatnym liście otrzymaliśmy wiadomość, o śmierci JW. Jana Konopki, Jenerała brygady woysk Polskich. Urodził się roku 1775, w powiecie Słonimskim, z Franciszka i Anny Konopkow, mierney maiętności rodzicow. Zaraz po wyściu ze szkoł, poświęcił się stanowi żołnierskiemu. W legiiach Polskich, przechodząc niższe stopnie, na wszystkich znaydował się kampaniiach we Włoszech. Pisma publiczne, iuż w stopniu Majora, Pułkownika, nakoniec Jenerała brygady, uwielbiały wielką odwagę iego i waleczność, w Hiszpanii, w pamiętnych szturmach Saragossy, Walencyi, Saguntu i wielu innych mieyscach, gdzie do naytru-

)2(

dnieyszych użyty przeznaczeń, z nową zawsze chwałą ie uskuteczniał. W oyczystey ziemi, nie tak, iak w obcych szczęśliwy kraiach, dostał się w niewolą, z którey osłabiony na zdrowiu powrociwszy, zakończył życie maiąc lat 39, w rodzinney małey wiosce, Dubrowka zwaney, nad Niemnem, w powiecie Słonimskim, parafii Zdzięcielskiey położoney, w domu i na ręku oyca, żony, rodzeństwa, przyiacioł, dnia 20 Grudnia d. k. roku przeszłego. JW. Jenerał Major Kabłukow, w parafii Zdzięcielskiey na kwaterach z pułkiem Twerskim dragonow stoiący, oddał honory woyskowe stopniowi zmarłego, w czasie pogrzebu, który się odprawił dnia 24 Grudnia, w kościele parafialnym Zdzięcielskim. W. JX. Godlewski, Dziekan Słonimski, Kanonik Brzeski, w pięknem kazaniu wyliczył cnoty i zasługi zmarłego.

Z Wiednia d. 12 Kwietnia.

Dworska nasza gazeta zawiera co następuie:

Po kampanii roku 1812 opuścił Król Neapolitański woysko Francuzkie, w którem dowodził korpusem. Zaledwo przybył do swey stolicy, gdy kazał Ces. Austryackiemu Dworowi proponować, iż zamiary i dalsze polityczne swoie postępowanie łączyć chce z gabinetem Austryackim. W krotce potem rozpoczęła się kampaniia roku 1813. Po pierwszych na pozor dla Napoleona pomyślnych widokach opuścił Król Joachim Neapol i obiął znowu dowodztwo nad korpusem w woysku Francuzkiem. Proponował oraz potaiemnie gabinetowi Austryackiemu swoie pośrednictwo między Mocarstwami i Cesarzem Francuzow. Chwalebny dzień 18 Październik rozstrzygnął los sprawy Francuzkiey. Król powrocił do państw swoich, i rozpoczął nanowo przerwane układy względem swoiego przystąpienia do Europeyskiego przymierza. Kazał woysku swoiemu naprzod postąpić i proponował Austryi podział Włoch. Rzeka Po miała bydź graniczną liniią pomiędzy obiema państwami. Ciągłe układy z Zprzymierzeńcami i nieustaiąca correspondencya z Naczelnym wodzem Francuzko-Włoskiego woyska, zabrały kilka miesięcy czasu. Neapolitańskie siły nie przeważały na żadną stronę; żadna nie mogła na nich polegać, żadna nie walczyła z niemi. Dla Austryi było to położenie naymniey szkodliwem; mogła ona bez względu na Włochy głowną swoią siłę przeciw powszechnemu nieprzyiacielowi obrocić. Nakoniec d. 11 Stycznia 1814 podpisany został traktat między Austryą i Neapolem. Pod pozorem niewymienionego ieszcze zatwierdzenia woysko Neapolitańskie było ieszcze długo nieczynne. Pisemne dowody, które dostały się w ręce Zprzymierzonych nie zostawiały żadney wątpliwości, iż Król utrzymywał zawsze ieszcze potaiemne związki z nieprzyiacielem; okazywały one szczególniey zamiar utrzymywać Cesarza Francuzkiego w niepewności względem aktualnego iego przystąpienia do przymierza z Mocarstwami. Zwycięztwa wewnątrz Francyi zdecydowały nareszcie rolą Króla. Paryż dostał się w ręce Zwycięzcow i woyska Neapolitańskie zaczęły przeciw nieprzyiacielowi działać. Umowa d. 11 Kwietnia 1814 ukończyła woynę przeciw Napoleonowi. Układy Paryzkie oznaczyły wzaiemne stosunki między Francyą i dawnieyszemi iey nieprzyiaciołmi. Wszystkie woyska rozpoczęły ustęp; woysko Neapolitańskie cofnęło się do Papiezkich Marchiy, do których Król

na mocy traktatu d. 11 Stycznia rozcił sobie prawo. Stosunki wszystkich Mocarstw oznaczone bydź miały na kongressie Wiedeńskim. Domy Burbonow oświadczyły się przeciw uznaniu Króla Joachima. Położenie ostatniego odmieniło się w prawdzie bardzo przez powrot dawney familii Królewskiey na tron Francuzki i Hiszpański; umiarkowana polityka nakazywała mu nieodbicie zwrocić iedynie swoie zamiary na utrzymanie naypięknieyszego w świecie państwa, z zupełnem wyrzeczeniem się wszelkiey zdobyczy, zwłaszcza na koszt w woyskowym względzie nieszkodliwego, a w politycznym nader ważnego sąsiada. Umiarkowanie i wiara są iednak słowami bez znaczenia u panuiących z nowey dynastyi Francuzkiey. Zamiast myślenia o własnem utrzymaniu układał Król Joachim w cichości daleko zasięgaiące plany na przyszłość; gotował ich uskutecznienie w użyciu wszystkich żywiołow woyskowey i polityczney rewolucyi. Zaden z iego zamiarow, żadne z iego poruszeń nie uszło baczności gabinetu Austryackiego. Nie była to droga do odmienienia zdania tych Dworow, które sprzeciwiały się przyięciu Króla Neapolitańskiego do rzędu Monarchow Europeyskich. Gdy ciężar woyskowych natężeń stał się dla królestwa nieznośnym, postanowił Król chwycić się potężnieyszych środkow. W miesiącu Lutym obiawił gabinetowi Austryackiemu swoy zamiar posłania przeciw Francyi woyska, nie żądaiąc iak tylko wolnego przechodu przez średnie i wyższe Włochy! Tak awanturnicze żądanie odrzucone zostało z przyzwoitą wzgardą. J. C. K. Mość wydał pod d. 25 i 26 Lutego oświadczenia do Królewsko-Francuzkiego i Neapolitańskiego rządu, w których wyraził mocne swoie postanowienie, iż nigdy i w żadnym przypadku nie dopuści, ażeby spokoyność w wyższych i średnich Włoszech przez przechod woysk obcych była naruszona. J. C. K. Mość wydał oraz rozkazy, aby dla poparcia tych Jego oświadczeń, znaczna siła woyskowa udała się do Jego we Włoszech kraiow. Na oświadczenie Austryackie zapewnił Król Francuzki, iż nigdy nie miał zamiaru nachodzić kraie Włoskie Cesarza. Król Joachim wstrzymał się z swoią odpowiedzią; gdyż, iak widać, nie był ieszcze czas do odkrycia prawdziwych iego zamiarow. D. 5 Marca nadeszła do Neapolu wiadomość o ucieczce Bonapartego. Król kazał zaraz wezwać do siebie C. K. Austryackiego posła, i oświadczył mu, iż nieodmiennie zostaie i zostawać będzie wiernym zprzymierzowi. Takież oświadczenie rozkazał gabinetom Austryackiemu i Angielskiemu ponowić. W tymże czasie wysłał do Francyi swoiego Adjutanta Hr. Beaufremont z zleceniem wyszukania Bonapartego i zapewnienia go o swoiey pomocy. Zaledwe nadeszła do Neapolu wiadomość o przybyciu Bonapartego do Lyonu, gdy Król Neapolitański rozkazał Dworowi Rzymskiemu wyraźnie oświadczyć, iż sprawę Napoleona uważa za swoią, i okaże wnet, iż nigdy dla niego nie była obcą. Zadał oraz przechodu dla dwoch dywizyy woyska przez kray Rzymski, ktore bynaymniey po nieprzyiacielsku nie postąpią i Oyca S. w iego stolicy nie naruszą. Oyciec S. protestował się przeciw zgwałceniu iego granic, gdy woyska Neapolitańskie w nie wkroczyły, i opuścił Rzym. D. 8 Kwietnia pełnomocnicy Neapolitańscy w Wiedniu podali gabinetowi notę, w którey przy zapewnieniu przyiacielskich uczuciow

swoiego Pana i o niewzruszoney iego woli nie oddzielenia się nigdy od Austryi, donieśli: " iż J. K. Mość z powodu odmienionego położenia rzeczy i dla własnego bezpieczeństwa, iako też z powodu woiennych środkow, iakie Mocarstwa uznały zapotrzebne, widzi się bydź także zniewolonym do obszernieyszego rozciągnienia sił swoich. Rozłożenie to nastąpi zatem w graniczney linii, która w roku 1813 wyznaczona była woyskom Neapolitańskiem!,, Tymczasem woysko Neapolitańskie bez żadnego dalszego oświadczenia rozpoczęło nieprzyiacielskie kroki d. 30 Marca przeciw Austryackim posterunkom w legacyach Papiezkich. J. C. K. Mość w przekonaniu o zupełności prawa swoiego, ufaiąc w waleczności woysk swoich, doświadczoney wierności ludow swoich i ścisłych stosunkach wszystkich Europeyskich Mocarstw, kazał pod d. 10 b. m. przez urzędową notę oświadczyć rządowi Neapolitańskiemu, iż oba kraie uważa w stanie woyny, i dalsze rozstrzygnienie rzeczy zostawia mocy swoiego oręża.

Podług urzędowych doniesień z Rzymu i Medyolanu Król Neapolitański, chociaż odmowiony mu był przechod przez kraie Rzymskie, zgwałcił wszelako d. 22 Marca granice Rzymskie, postąpił z całą swoią siłą z Marchiy przeciw legacyom i d. 30 Marca napadnieniem na C. K. woyska pod Ceseną rozpoczął aktualnie kroki nieprzyiacielskie. Pułkownik Gawenda, od Xcia Rejenta huzarow, maiący rozkaz nie wdawać się w przypadku napaści w bitwę, cofnął się do swoich posiłkow.

Jenerał jazdy, Baron Frimont, któremu J. C. K. Mość powierzył dowodztwo nad swoim woyskiem we Włoszech, ściąga go między Casal Maggiore i Piadena do kupy.

Podług ostatnich doniesień tego Wodza z głowney iego kwatery Piadena, które wczoray w wieczor tu nadeszły, stoczył Feld. por. Baron Bianchi z Królem Neapolitańskim nad Panaro d. 4 Kwietnia szczęśliwą potyczkę, w którey nieprzyiacielski Jenerał Filangeri ciężko raniony został i 200 jeńcow dostało się w nasze ręce. Feldm. por. Bianki nie mogł ieszcze o naszey stracie donieść, ale ma ią za mało znaczącą, chociaż przymuszony był walczyć przeciwko daleko przewyższaiącem siłom. Po potyczce, stosownie do odebranego rozkazu, zaiął stanowisko za kanałem Bentivoglio i w mostowym szańcu pod Borgoferte nad Po.

Z Włoch d. 4 Kwietnia.

Podług doniesień z Medyolanu przybył tam d. 27 Marca Jenerał Nugent, d. 28 Jenerał Frimont, a d. 29 Xże Esterhazy powracaiąc z Genui.

Wydanem pod d. 25 Marca w Medyolanie rozkazem nakazano wszystkim pensyonowanym Włoskim officerom, którzy znayduią się w Medyolanie lub okolicach, stawić się d. 1 Kwietnia w byłem senatorskim pałacu.

Przez wydane pod d. 31 Marca obwieszczenie Naczelny Wodz, Feldmarszałek Bellegard, postanowił dla utrzymania publiczney spokoyności nadzwyczany sąd z 5 cywilnych i 3 woyskowych osób złożony, który sądzić ma wszystkie sprawy tyczące się przerwania publiczney spokoyności.

Mianowany woyskowym dowodcą w Ces. Austryackich Weneckich kraiach, Jenerał artyleryi Baron Lattermann, przy-

był d. 28 Marca do Wenecyi.

Xże Pokoiu, który od nieiakiego czasu oddalił się od dworu Króla Hiszpańskiego Karola IV. i mieszkał w Pesaro, przybył d. 3 b. m. do Wenecyi, gdzie tylko kilka godzin zabawił.

Z Modeny donoszą pod d. 29 Marca, iż d. 27 z rana przybyła tam Królowa Etruryi z swoim synem, a nazaiutrz udała się do Pawii, zkąd miała do Genui poiechać. D. 27 po południu przybyli także do Modeny synowie Wielkiego Xcia Toskańskiego i udali w dalszą drogę ku Mantui. D. 28 w wieczor przybyła do Modeny Królowa Hiszpańska, a nazaiutrz iey Małżonek Karol IV. Tegoż dnia oczekiwany tam był Wielki Xże Toskański i Oyciec Swięty. Tegoż dnia w wieczor odiechał ztamtąd Arcy Xże Maxymilian do Wiednia.

Król Sardyński wydał w Turynie pod d. 30 Marca następuiącą odezwę do woyska swoiego:

Zołnierze! Staranność nasza utworzenia na nowo woyska uwieńczona skutkiem została. Woienny zawsze duch naszych ludow świetnieć odtąd sam przez siebie może. Zołnierze! Nie będziecie nadal iedni od drugich oddzielonemi, nie będziecie więcey w dalekich kraiach i w obcych szeregach rozstawionemi; nie będziecie więcey nad Elbą, nad Tagiem i na lodach północnych za obcą dla was sprawę krwi waszey przelewać. Połączeni pod chorągwiami, które tyle waszych oycow wsławiły, będziecie iak oni za waszą oyczyznę, wasze dobro i wasze imie walczyć. Jeżeliby nadzwyczayne zdarzenia, które ościenny lud wstrząsnęły, zagroziły naszey spokoyności, będziecie umieli utrzymać dawną naszą sławę. Wierność i przywiązanie do Monarchy waszego są spadkiem, który wąm wasi przodkowie zostawili; te cnoty czynią wam pomiędzy wszystkiemi ludami zaletę. Przodkowie nasi odkazali nam miłość i przychylność do was i naszych ludow. Pilnować będziemy tego świętego zakładu i utrzymamy go. Polepszony wasz los powiększyliśmy nowemi korzyściami. Honorowe znaki, podwyższenia dla wiernych i walecznych żołnierzy, będą z zasługą rownemi postępować kroki. — W Turynie d. 30 Marca 1815.

(Podp.) *W. Emanuel.*
d'Agliano.

Xżna Wallii przybyła na Angielskiey fregacie Klorindą d. 26 Marca do Genui i była wystrzałami z dział na okrętach i na wałach powitana. Angielski dowodca, Lord Bentink i Wielkorządca Sardyński, Hr. Geneis, złożyli iey zaraz swoie uszanowanie. D. 27 przybyła tamże z Toskanii Pani Bentink.

Przed wyiazdem Oyca S. z Rzymu ogłoszone tam zostały następuiące pisma:

I.

"Herkules, &c. Diakon Kardynał Konsalvi J. Swiątobliwości Piusa VII Sekretarz stanu. —— W tey samey chwili kiedy J. Swiątobliwość, nasz Pan, miał wszystkie przyczyny do wierzenia, iż pokoy i spokoyność otaczać go będą, widzi niespodziewanie zachodzące przeciwne zdarzenia. J. Swiątobliwość wiedział nadto dobrze, iż woyska Neapolitańskie były od kilku dni w poruszeniu i zbliżały się do iego granic, ale przekonany u siebie, iż z całym światem chce żyć w pokoiu, nie obawiał się niczego, i nie sądził, aby odmowienie wynikaiące z nieodbitego obowiązku, ściągnęło na Niego nowy szereg

przykrości. Zadanie atoli rządu Neapolitańskiego wprawiło J. Świątobliwość w słuszną niespokoyność. Domagał się bowiem ten rząd przez swoiego konsula pozwolenia na przeyście dwoch dywizyy woyska przez kray Papiezki; iedney około Rzymu, drugiey drógą od Terni, dla złączenia się z innemi woyskami około Ankony stoiącemi, z przyczyny, iż w teraźnieyszey porze nie mogą woyska z działami i taborami przez Abruzzo przechodzić. Oyciec S. nie sądził, aby mogł na takowy przechod pozwolić, ponieważ uznał go za niezgodny z swoim sposobem myślenia, szkodliwy Jego kraiom i niekonieczny: niezgodny z Jego sposobem myślenia, ponieważ nietylko sam przez się, ale nawet wyrazy żądania zapowiadały nową w Europie woynę, do którey wplątaćby się mogły woyska Neapolitańskie, a tem samem złamane zostałoby systema neutralności, które J. Świątobliwość, stosownie do świętego swoiego poselstwa, nienaruszenie zachować postanowił; szkodliwy dobru Jego kraiow, ponieważ wystawiłby poddanych na narażenie się Mocarstwom, przeciw którem woyna byłaby rozpoczęta; niekonieczny, ponieważ woyska trzymać się mogły gościńca przez Abruzzo, który w teraźnieyszey porze nie iest tak zepsuty, żeby działa i tabory przeyść po nim nie mogły. Pomimo odmowionego z tak słusznych przyczyn dozwolenia, dowiaduie się iednak J. Świątobliwość z naywiększą boleścią, że woyska Neapolitańskie zgwałciły iuż granice państwa Rzymskiego. Nie mogąc J. Świątobliwość przemilczeć tego zuchwałego, nadweręzaiącego wszelkie prawa samowładności i niepodległości zgwałcenia neutralnego kraiu, rozkazał wyraźnie protestować się, iakoż w imieniu Jego protestuiemy się przeciw rzeczonemu zgwałceniu. J. Świątobliwość rozkazał oraz ponowić protestacyą swoią przeciw zaięciu przez Króla Neapolitańskiego Marchiy, Benewentu i Pontecorvo, co ninieyszem ponawiamy. Lubo J. Świątobliwość wierzyć nie może, ażeby pod pozorem przechodu, zachodził tayny zamysł targnienia się na Jego świecką władzę i uchybienia winnego świętey Osobie Papieża uszanowania, chcąc iednak sprzeciwienie się swoie widoczniey okazać, postanowił oddalić się na chwilę z stolicy swoiey i udać się do pobliskiego swoich kraiow miasta. J. Świątobliwość wzywa przez nas wszystkich i każdego z osobna, a osobliwie kochany swoy lud do pełnienia wiernie swoich obowiązkow i okazania w każdym przypadku, iak na kochaiących synow przystoi, iż umieią zamiarom kochaiącego ich Oyca odpowiadać. — W pałacu Kwirynalnym d. 22 Marca 1815.

(Podp.) Kardynał *Pacca*, Podkomo. S. Kościoła i Wicesekr. stanu.

II.

"Herkules, &c. Kardynał Konsalvi, &c. Gdy J. Świątobliwość, nasz Pan, z powodow w wyszłem niedawno obwieszczeniu wyłuszczonych oddalił się na krotki czas z stolicy tuteyszey, rozkazał nam przy swoim wyieździe wyraźnie, abyśmy dla pełnienia zwyczayney naszey służby za nim poiechali. Dla zarządzania zaś kraiem, postanowił J. Świątobliwość wydział stanu, który składa się z Kardynała della Somaglia, Wikaryusza Rzymskiego, iako prezesa, z Kardynałow Riganti, Sanseverino, Tazacupa, Ercolani i Giustiani, i sekretarza Kardynała Rivarola. J. Świątobliwość zalecił mi naywyraźniey, abym nayukochańszemu Jego ludowi Rzymskiemu oznaymił, iż mądrość Jego tylko zniewoliła go do oddalenia się na krotki czas, ale sercem, w którem głęboko wyryte są chwalebne dowody wierności, posłuszeństwa i przywiązania tego ludu, zawsze przy nim będzie. — W pałacu Kwirynalnym d. 23 Marca 1815.

(Podpis iak wyżey.)

(Oyciec S. udać się miał z Florencyi przez Bononią do Wenecyi, lecz odmienił swoią podroż, poiechał przez Vareggio, gdzie d. 31 Marca stanął, i przez Sarzana do Genui.)

DODATEK
DO Nro 32.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 19 KWIETNIA 1815 Roku WE SRODĘ.

Dnia 14 b. m. zaczął s ę przechod korpusu silney awantgardy na dalsze iego przeznaczenie. Pułk piękny Białoruskich Huzarow i nieporownaney co do ludzi, koni i zaprzęgow Artyleryi konney roty 25 nayprzyiemnieyszy oku sprawował widok. W dniu zaś 16 opuścił Stolicę Departamentu tuteyszego Dowodca Korpusu tego JW Jenerał Porucznik Artyleryi i Kawaler Jermołow. Mąż ten (którego sama postawa wskazuie iuż piękną duszę, która ią ożywia) zostawił pomiędzy Obywatelami nietylko przekonanie, że waleczność z słodyczą charakteru zgadza się, ale nadto żal, iako skutek poważania, które sobie powszechnie przez pobyt w tuteyszym Departamencie ziednał. Posłuszny wyższym rozkazom, rozłączył się z tuteyszą okolicą; życzenia uprzeyme iednak Obywateli Departamentu Krakowskiego towarzyszyć mu będą nieoddzielnie w każdym punkcie, w którym Go tylko Jego powołanie postawi.

W wielkim tygodniu Postu przy obchodzie Grobow w Kościołach, ręka Publiczności wsparła nędznych ubogich oraz Szpitale. Niektóre Damy zbierały w Kościołach tę Jałmużnę i złożyły ią u JW. z Wodzickich Małachowskiey, celem rozłożenia zebranych pieniędzy tak użytecznie, iżby ten miłosierny dusz litościwych uczynek zasilił potrzebnych. Aby więc publiczność była wiadoma: Jaka ilość pieniędzy uzbierana, i iaki podział zrobiony został, okazuie nastepuiący wykaz do Gazety podany:

Na Zupę Rumfortską	- - złp.	1000.
Do Szpitala PP. Miłosiernych u S. Łazarza na Wesoły	- - —	1000.
Na ręce JW. JX. Łancuckiego Prałata Maryackiego do rozdania	—	544.
Na ręce W. JX. Mieroszewskiego Dziekana W W. SS. do rozdania	—	1000.

Razem summa złp. 3544.

Z Londynu d. 1 Kwietnia.

Pisma nasze doniosły, iż z strony Bonapartego posłane zostały do Londynu przez Ministra Fouché propozycye do pokoiu i poiednania się. Wziął on za zasadę do nich: że przez traktat Paryzki przywrocony iest pokoy między Francyą z zprzymierzonemi Mocarstwami. Przez powrot Bonapartego zaszła wprawdzie wewnątrz Francyi odmiana, ale ta nie ściąga się do Mocarstw zagranicznych. Teraźnieyszy rząd Francuzki przyrzeka rownie świętobliwie zachować traktat iak przeszły, tylko żeby się Europa do we-

wnętrznych spraw Francyi nie mięszała. — Gazeta ministeryalna Goniec zbiia to doniesienie oświadczeniem, iż te propozycye zostały zaraz od naszego rzadu, wraz z ich posłańcem zwrocone. Pokazuie się ze wszystkiego, iż Bonaparte chce tylko czas uzyskać. Twierdzą, iż otoczył się samemi Jakobinami, i ci wskazali mu drogę postępowania, to iest podstępu. Odwołał on oświadczenie, iż Belgiia i lewy brzeg Renu muszą znowu do Francyi należeć; zatrzymanych nieprawnie posłow zagranicznych uwolnił; wydał naysurowsze rozkazy, aby szanować granice Belgii, słowem wszystkiego unikać coby woynę ściągnąć mogło, aby dopiero wtedy uderzyć, gdy czas upatrzy. To mniemane umiarkowanie i łagodność przypisuią dobrze rzeczy biorący iedynie okoliczności, że nie iest ieszcze należycie do woyny przygotowany.

Angliia i Hollandya przedsiębiorą wszystkie potrzebne środki. Do dowodcow morskiey i lądowey siły w Ameryce poszły rozkazy, aby dawali baczność, żeby osady Francuzkie nie dostały się w ręce ajentow Bonapartego. Pułki są powiększane; każda kompaniia pomnożona iest 10 ludzmi. Admirał Martin popłynął dla odebrania dowodztwa nad będącą na Skaldzie flotą. Jenerał Hill dowodzi w Belgii aż do przybycia Xcia Wellingtona, (który d. 2 Kwietnia przeiechał przez Frankfurt, i iak Malborough, z którym go często porownywano, otworzy w Belgii kampaniią przeciw Francyi.) Antwerpiia stawiana iest przez Anglikow w naylepszym stanie obrony.

Wszystkie listy z Francyi zgadzaią się, iż wielka massa ludu względem teraźnieyszey odmiany bardzo iest oboiętną. W samem nawet Paryżu zaledwo około Tuilleries słyszeć można: niech żyie Napoleon! i to tylko żołnierze wykrzykuią. Słychać było, iż Bonaparte wyiechał d. 28 z Paryża do Flandryi, lecz to niepotwierdza się, rownie iak wiadomość o iego zamordowaniu. W Dunkierce było wielkie zaburzenie. Pomiędzy stronnikami białey i kolorowey kokardy przyszło do żywey walki: Rybaczki i maytkowie byli za Burbonami i wywiesili białą chorągiew; bito się w ulicach od południa aż do nocy, i wiele ludzi utraciło życie. — Gdy w tych dniach na teatr w Paryżu rzucono papier, żądało publikum, aby był czytany; ale skoro zaczął go aktor czytać i usłyszano, że to był paszkwil na Burbonow, przerwano czytanie, krzycząc: żadnych paszkwilow. — Uważaia, iż Bonaparte opuścił tytuł Króla Włoskiego.

Z Paryża d. 31 Marca.

D. 28 i 29 b. m. nie było lustracyy woyska. Bonaparte pracował w swoim gabinecie z ministrami. Wstaie zazwyczay między godziną 5 i 6 rano, a z gabinetu swoiego dopiero o 9 wychodzi, daie audyencye, śniada i pracuie znowu z ministrami. W południe znayduie się na paradzie woyskowey, a resztę czasu aż do godziny 8 w wieczor przepędza w gabinecie. O 8 iada obiad. Przy stole nie ma więcey iak 7 lub 8 osob. D. 27 iadł z nim obiad Marszałek Mortier. D. 29 popołudniu miał radę z ministrami, a w wieczor nadzwyczayną radę stanu, na którą ministrowie wezwanemi zostali.

Wyroki iego znoszą to wszystko, co Król mądrego postanowił. Jeden z tych wyrokow zniosł nawet dyrekcyą nad xięgarniami i drukarniami, cenzurę i cenzorow, i zaprowadził nieograniczoną wol-

ność druku. Inny nakoniec pod d. 29 b. m. zniosł handel niewolnikami. Zgołaywszystko przywrócone iest w Paryżu na ten stopień, iak było za rządu Cesarskiego. Rynki, ulice, które otrzymały inne nazwiska, przybrały dawne, na publicznych gmachach, &c. powstały dawne napisy.

Roboty około gmachow publicznych w Paryżu rozpoczęły się d. 24 b. m.

Monitor zawiera obszerny protokoł względem koronnych kleynotow, które Kamerdyner Królewski Hue na piśmienny rozkaz Ludwika XVIII i Ministra Blacas za rewersem od byłego Podskarbiego koronnego, Barona de Bouillerie, d. 15 Marca zabrał. Kleynoty te wynoszą wartość 14,393,881 fr. a pozostało ieszcze za 572,959 fr. w skarbcu.

Jenerał Duchesme, który dawniey był w Hiszpanii, przeszedł do Bonapartego.

Marszałek Ney otrzymać miał dowodztwo nad woyskami na granicy Niderlandow. Wyiechał z Paryża i d. 26 stanał w Lill. Jenerał dywizyi Morand, znakomity officer, udał się do zachodnich departamentow.

List z Paryża pod d. 21 Marca wyraża: " Chociaż cenzura i dyrekcya nad drukarniami iest zniesiona, pisma nasze nie zawieraią iednak iak tylko zimne powtorzenie adressow, które Monitor dniem pierwey ogłasza. Wszystko co zachodzi, okazuie aż nadto iak tym adressom wierzyć należy; można tu widzieć publicznych urzędnikow, którzy przed 3 dniami wcale przeciwne wydawali odezwy; można widzieć ludzi, którzy dla utrzymania się na urzędach, krzyczą iak niegdyś podczas woyny domowey naprzemiany: niech żyie Król! niech żyie liga. Pomiędzy taką klassą ludzi nie można się spodziewać iednostayności, ponieważ oczy ich zawsze zwrocone są na wschodzącą iutrzynkę; pomiędzy właścicielami ziemi, kupcami, mieszczanami i rolnikami znaleść tylko można prawdziwego ducha narodu. Tak on zaś iest widoczny, iż naymniey bacznego oka uyść nie może. Przywrocenie pokoiu, zniesienie popisu woyskowego, łagodny rząd Królewski, wolność, którey każdy używał, zakwitnienie handlu, otworzenie naszych portow, zmnieyszenie ciężarow publicznych, są tylu dobrodzieystwami, iż ta klassa tem mniey ich zapomnieć może, ile pomimo bezpieczeństwa, które chcą w nią wmowić, aż nadto dobrze widzi, że Francya wystawiona będzie na wszystkie klęski woyny domowey i obcey. Dotąd starano się troskliwie ukryć zachodzące w południowey Francyi poruszenia; z tem wszystkiem wyznaie dzisieyszy Monitor, że Xżna Angouleme, o którey doniosł iż odpłynęła, d. 23 b. m. ieszcze się w Bordeaux znaydowała, że bramy tamteyszę były zamknięte, i że Królewscy stronnicy gońcow zatrzymuia. Inne pismo donosi, że narodowa gwardya Grenoblu posłała adress wzywaiący Marssylską gwardyą do odstąpienia zamiaru posadzenia znowu na tronie Burbonow. Z drugiey strony milczenie, które tu o Marszałku Massenie zachowuią, okazuie dosyć iasno, iż on wierny iest przysiędze, którą Królowi Jmci wykonał. Podobnież starano się odurzyć Francuzow o zdaniu zagranicznych Mocarstw względem Napoleona; chciano poddać pod wątpliwość wydane w Wiedniu oświadczenie Mocarstw, i Monitor doniosł przed dwiema dniami, że powszechne iest mniemanie w Anglii, iż nie ma żadnych powodow do woyny z Francyą. A że niepodobna było ukryć zupełnie prawdy, napisano przecież, że Angliia przecięła z nami związki, i że obce woyska zbliżaią się do naszych granic. Nieodzownym skutkiem powrotu Napoleona do Francyi iest więc okropna woyna domowa i zagraniczna.,,

---

Dnia 17 *i* 18 *Kwietni* 1815.

Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł.	gr.	2. Zł.	gr.	3. Zł.	gr.	4. Zł.	gr
Pszenicy	32	—	30	—	29	—	27	—
— Zyta	30	—	29	—	28	—	27	—
— Jęczmienia	21	—	19	15	18	—	17	—
— Owsa	11	—	10	15	10	—	—	—
— Jagieł	44	—	42	—	40	—	38	—
— Grochu	28	—	26	—	25	—	—	—
— Rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—

DONIESIENIA.

Podpisany Komornik Ptu Hebdow. i Zastępca Szkalbm. do publiczney podaie wiadomości, iż w dniu 28 b. m. i r. o godzinach zwyczaynych w młynie wsi Kowali Powiecie Hebdowskim sprzedawane będą więcey daiącemu i przybicie otrzymuiącemu zatradowane effekta, iako to: konie, iałowice, kaszy iaglaney kor. dwa, słoniny połeć, wieprze 3, woz i inne. — Zaś w dniu 29 tegoż m. i roku w mieście Powiat. Szkalbmierzu w Kanonii u Ur. Łąckiego, ieczmienia korcy dziesięć, koni para i żyta korcy 25, wszystko to za gotową zapłatę. Dan w Szkalbmierzu d. 15 Kwietnia 1815.

Jacenty Kawecki, Komor P. H. i Z. Szkalb.

Komornik Tryb. Handl. Dep. Krak. i Radom. podaie do publiczney wiadomości, iż d. 21 b. m. i r. o godzinie 9 z rana, w zamieszkaniu Komornika, w domu Nro 98 przy ulicy Grodzkiey na pierwszem piętrze, znaczna partya sierpow i zgrzebeł, ogółem lub na kopy, przez publiczną licytacyą za monetę srebrną Courrant sprzedaną zostanie. — W Krakowie d. 18 Kwietnia 1815.

Jan Kanty Fachinetty, Komornik T. H. D. K. i R.

Komornik Tryb. Handl. Dep. Krak. i Radom. wiadomo czyni, iż d. 28 b. m. i r. o godzinie 9 z rana, w domu Nro 98 przy ulicy Grodzkiey tu w Krakowie, to iest w zamieszkaniu Komornika, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą, za monetę srebrną Courrant: Zegarek złoty z repetycyami, graiący, — Zegarek srebrny, — Tabakierka złota, i Cukierniczka srebrna. — Przedmioty te przez trzy następne dnie poprzedzaiące licytacyą w zamieszkaniu Komornika oglądać można.
W Krakowie d. 18 Kwietnia 1815.

Jan Kanty Fachinetty, Komornik Tryb. Han. D. Krak. i Radom.

W moc Trybunału Cyw. Krakowskiego Rezolucyi dnia 11 Kwietnia r. b. do Nru 858 ruchomości po niegdy Agneszce Gorzkowskiey pozostałe: to iest, suknie, bielizna, rożne sprzęty domowe, tudzież korale i pierściaoki sprzedawane będą przez publiczną licytacyą za gotową srebrną monetę dnia 25 Kwietnia r. b. w domu ulicy Długiey na Kleparzu pod Nrem 128. W Krakowie d. 14 Kwietnia 1815.

Woyciech Olearski, Not. Dep. Krakowskiego.

Dnia 25 Kwietnia 1815 r. o godzinie 9 ranney we wsi Łazy w Powiecie Olkuskim Dep. Krakowskim położoney, sprzedane będą przez publiczną licytacyą za gotową srebrną monetę, koń kastanowaty łysy, krow 2, iałowka, trzoda, i naczynia kowalskie. Chęć kupienia maiący zechcą się w oznaczonym czasie i mieyscu znaydować. W Krakowie d. 14 Kwietnia 1815.

Jan Nepomucen Franki, Komornik T. C. P. J. D. Kr.

Niżey podpisany do publiczney podaie wiadomości, iż w skutek Rezolucyi Wys. Tryb. Cyw. I. Inst. Dep. Krak. pod d. 1 Kwietnia r. b. do L. 772 zapadłey, ruchomości po ś. p. Xiędzu Engelbercie Obermayer Plebanie Rybnińskim pozostałe, iako to: sukaie, bielizna, sprzęty domowe, faians, szkło, miedź, cyna, zboże, powoz, bryczka i t. d. dnia 27 i następnych b. m. Kwietnia 1815 w wsi Rybny w Pow. i Depart. Krak. sytuowaney, na Plebanii o godz. 9 z rana, przez publiczną licytacyą za gotowe srebrne pieniądze sprzedawane będą. — Dan w Krakowie d. 12 Kwietnia 1815.

Antoni Szałowicz, Not. Pub. Dep. Krak.

Komora Głowna Ceł w Krakowie zawiadomia ninieyszem, iż w dniu 24 b. m. od rana odbywać się będzie na Komorze Licytacya 1/2 Cent. Bryzylii i 72 funt. Bawełny. — Pretendentow więc do zakupienia powyższego Towaru na wyznaczony dzień zaprasza. — W Krakowie d. 10 Kwietnia 1815.

Kisiański. *Strzelecki.*

Dnia 21 Kwietnia r. b. o godzinie 3ciey po południu, drzewa twardego siąg 20 i tafel 74 miękiego zaś tafel 38 w kancellaryi W. Podsędka Cyw. w Reionie Podgorskim pod L. 104 nad Wisłą w domu Rządowym będącey, naywięcey daiącemu za gotową srebrną kurant monetę poiedynczo lub ogołem, podług życzenia licytantow sprzedane zostaną. W terminie przeto i w mieyscu wzmiankowanem, chęć licytowania maiący stawić się zechcą. Dan w Podgorzu d. 15go Kwietnia 1815.

Ig. Nikoledon, Podsędek Cyw. w Reionie Podgor. *Jan Kanty Kowalski K. T. C. P. I. D. K.*